

Maciej Malinowski

# JĘZYK NIEGIĘTKI

*Szkice  
o polszczyźnie  
(refleksje po dwóch dekadach  
XXI stulecia)*

**TOM I**



Katowice 2019

# Spis treści

Przedmowa .....	13
Wstęp .....	15
<b>I. ZAGADNIENIA SEMANTYCZNE (znaczenie, pochodzenie, historia wyrazów) ....</b>	<b>23</b>
Kolacjonować, kolacjonowanie, kolacja.....	23
Odchudzić, odchudzić się.....	25
Kawalkada.....	28
Kongenialny.....	30
Pogoda, niepogoda .....	32
Reasumować.....	34
Epatować .....	37
Ostracyzm .....	38
Uczelnia.....	40
Pracodawca, pracobiorca .....	43
Dedykowany.....	45
Absmak.....	48
Abstrakt .....	50
Resentyment .....	53
Naganka i nagonka.....	55
Bynajmniej, przynajmniej.....	57
Trywialny .....	59

Destynacja.....	61
Ambicjoner.....	63
Prezydencja.....	66
Problem .....	68
Promocja .....	70
Dokładnie!.....	72
Gratis .....	75
Epicki .....	77
Atencja .....	79
Wernisaż, finisaż .....	81
Laik i laicyzacja.....	84
Abdykacja, renuncjacja .....	86
Opcja .....	88
Projekt .....	90
Administratywista.....	92
Nostalgia.....	94
Stadion, arena .....	97
Sale .....	99
Połowa .....	101
Rzut (różny, wolny, karny) .....	103
Inteligentne (urządzenie) .....	105
Ważny, ważki.....	107
Satelita .....	109
Prognostyk.....	111
Dezeskalacja .....	113
Gazon .....	116
Selfie.....	118
Wypłacać.....	120
Kilometrówka.....	122
Budżetowy .....	124
Widownia.....	126

---

Sedes .....	128
Prekariusze.....	130
Szwank .....	132
Zaocznie .....	134
Apostille .....	136
Pretensjonalny.....	138
Usynowić .....	140
Stanin .....	142
Absolutnie.....	145
Pilot.....	147
Pobory .....	149
Wpływowy.....	151
Wnioskować .....	153
Potencjalny .....	155
Polec.....	157
Kolokwializm.....	159
Nomada .....	160
Egodokument .....	163
Gwarant, gwarancja.....	165
Suweren .....	167
Uśpić.....	169
Sekularyzacja .....	171
Ogarniać.....	172
Wynajem.....	174
Olfaktoryczny.....	176
Kohabitacja.....	178
Dezynfekcja, dezynsekcja .....	180
Awantażownie .....	182
Ekstraordynaryjnie.....	184
Reparacje .....	186
Sygnalista .....	188

Briefing .....	190
Placet.....	192
Głajchsztować.....	194
Totalny .....	196
Tromtadracja .....	198
Narracja .....	200
Współczuć .....	202
Mandanci.....	204
Mizantrop, mizogin, mizoandryczka, mizogamista .....	206
Znachodzić .....	208
Wilegiatura, wiledziatura.....	211
Oportunizm .....	213
Tudzież .....	215
Perekińczyk .....	217
Rekomendować.....	219
Lemingi.....	222
Maszkary, maskarady, reduity .....	224
Oczepiny.....	226
Konsensus .....	228
Generować, wygenerować .....	231
Alkoholizm .....	233
Urlop ojcowski .....	236
Hamburger.....	239
Maggi.....	241
Krwiobieg, krwioobieg.....	243
Panaceum .....	246
Oryginalny, cyjanek, firmament .....	249
Roraty.....	251
Piernik .....	253
Public Relations.....	256
Predestynować, predysponować.....	257

---

Celebryta .....	260
Prima aprilis.....	262
Warszawa .....	264
Spodnie .....	267
Mapa drogowa .....	269
Ekscelecja, eminenca, magnificenca .....	272
Edycja.....	274
Semestr, trymestr .....	277
Spolegliwy .....	279
Autor .....	281
Trzech Króli .....	283
Szwedzki stół .....	285
Anulacja.....	287
Bezlik.....	289
Dania, Duńczycy .....	292
Squashysta.....	294
Krzyżacy .....	296
Bomber, bombiarz .....	298
Szampan .....	300
Złotogłów .....	304
Sweter .....	306
Nastolatki.....	308
Aplikować .....	310
Whisky i whiskey .....	313
Ekslibris .....	315
Delikwent .....	316
Wielkanoc.....	319
Piątklasista, szóstoklasista, siódmoklasista .....	322
Wzdragać się, wzdrygać się.....	325
Firanka.....	327
Pizzeria.....	329

Kwiaciarnia .....	332
Zieleni, zieloni .....	334
Wychodźstwo .....	336
Chryzantema .....	338
Ukamienować .....	341
Obejrzeć .....	343
Plastik, plastik .....	345
Wczasy .....	347
Przekonywający .....	349
Piekarnictwo .....	351
Golonka .....	353
Ketchup .....	355
Posel, posłanka .....	357
Względnie .....	359
Pikuś .....	361
Pełnoletność, pełnoletność .....	363
Pierwszokomunikant, pierwszokomuniant, pierwszokomuniak, pierwszokomunista .....	365
Przymiotnik od Boże Ciało .....	367
Zastępca, zastępczyni .....	370
Pomóc, pomóż .....	372
Dyrektor .....	374
Gość, gościa, gościni .....	376
Marszałkini .....	379
Vademecum, postscriptum .....	381
Wolumin, wolumen .....	383
Koksiaki .....	385
Metropolitalny, metropolitarny .....	388
Ministra .....	390
Sportsmen .....	393
Działkowiec, działkowicz .....	395
Wolontariat .....	397

Jarmark.....	399
Lakiernia, lakierowanie .....	401
Kolęda .....	403
Więzy, więzi .....	405
Kamerować, kamerowanie .....	407
Skrecz.....	409
Mężczyzna.....	411
Spadkobierca.....	413
Anomalie.....	415
Wrotkarstwo .....	417
Ubikacja.....	419
Kongestia.....	421
Czamarka .....	423
Sumienie .....	425
BIBLIOGRAFIA.....	427
NETOGRAFIA .....	434
INDEKS SŁÓW.....	439



# Przedmowa

prof. dr. hab. Jana MIODKA

Od wielu lat z wielkim zainteresowaniem i intelektualno-poznawczą satysfakcją śledzę dokonania naukowe dra Macieja Malinowskiego – tak jak wielkim szacunkiem darzę jego działalność publicystyczną na polu kultury języka, którą sam uprawiam od ponad 50 lat.

Teksty tego autora cieszą się dużą popularnością wśród czytelników, a na ich ustalenia często się powołują inni językoznawcy. Bo też odznaczają się one bezdyskusyjną merytoryczną kompetencją, rozległym zapleczem erudycyjnym, klarownością wyводу, wreszcie – co najważniejsze – klasą stylistyczną, czyli potoczystym, pięknym językiem, atrakcyjnym dla każdego odbiorcy. A powstało już ich tyle, że od dawna zasługiwały na utrwalające je książkowe kompendium, przeciwdziałające nieuchronnej ulotności artykułów prasowych. Dlatego z ogromną radością witam przygotowane do edycji książkowej dwa tomy zatytułowane *Język niegiętki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia)*.

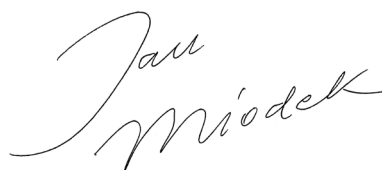
Ich zawartość ściśle przylega do podtytułu *Refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia*. Tak, z pełnym przekonaniem stwierdzam, że dr Maciej Malinowski ogarnął swym zasięgiem badawczym najważniejsze zjawiska leksykalne dwu pierwszych dekad naszego wieku. Najważniejsze, bo zarazem najbardziej nośne społecznie, głośnie medialnie, kontrowersyjne, sprawiające poprawnościowe kłopoty, wywołujące zaburzenia komunikacyjne. Ten poznawczo-dydaktyczny walor recenzowanej książki jest jej największą wartością.

I tak przywołuje i opisuje autor wzbudzające ogromne emocje zjawiska leksykalne związane z dominacją języka angielskiego w naszym kręgu cywilizacyjno-kulturowym (np. rozdziały poświęcone *dedykowaniu, destynacji, przymiotnikowi epicki, mapie drogowej, prekariuszom, briefingowi*). Ostrzega przed nieporozumieniami związanymi z fałszywym odczytaniem znaczeniowym morfologicznych cząstek takiego czy innego wyrazu (*resentyment, kongenialny, spolegliwy*) i przed morfologicznymi zniekształceniami (*glajch-*

szaltować), a także mieszaniem znaczeń form podobnych (*bynajmniej, przynajmniej*). Porusza problem zapożyczeń graficznych i akustycznych (*keczup*). Włącza się w jakże żywą w naszym społeczeństwie dyskusję nad formami żeńskimi (*marszałkini, ministra*). Uspokaja trudnych w rozmowach poszukiwaczy pełnej logiczności w języku (*odchudzić, odchudzić się, nie ma pogody*), ale i piętnuje jawne nielogiczności (*wypłacać sobie w banku, piekarnictwo*).

Opisuje – zaopatrzone w tło historycznojęzykowe – dzieje wariantów *postacie – postaci, ukamienować – ukamieniować* czy *przekonujący – przekonywający*. Osobne rozdziały poświęca *suwerenowi i lemingom*, czyli obiegowym i ogranym medialnie postaciom szeroko pojętego języka polityki, oraz najpopularniejszym słowom polszczyzny ogólnej ostatnich lat, takim jak *ogarniać, narracja, pikus*. Precyzyjnie analizuje nowe postacie gramatyczne starych wyrazów (np. *być zaopiekowanym*) oraz neosemantyzmy (*inteligentne urządzenie*).

Już ten pobieżny przegląd – nieuchronnie skrócony i dotyczący niewielkich fragmentów liczących sobie ponad 450 stron tomów każdy – odśłania materiałowe bogactwo dokonania autora. Spełnia ono wszystkie wymagania dzieła naukowego w ujęciu popularnym, przeznaczonym do szerokiego kręgu odbiorców. Jako recenzent na ten szeroki odbiór bardzo liczę, bo książka w pełni na niego zasługuje.



prof. dr hab. Jan Miodek  
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 26 stycznia 2019 r.

# Wstęp

Poprawne wyrażanie się w mowie i piśmie nastęrcza często nieprzezwyciężonych trudności. Wielokrotnie przekonał się o tym każdy, biorący częściej pióro do ręki, a więc literat, dziennikarz, nauczyciel, urzędnik, adwokat, kupiec i przemysłowiec, a również ci wszyscy, którzy przy pisaniu zwykłego listu nie mogli rozstrzygnąć wątpliwości, gdy zastanowili się nad prawidłowością jakiegoś zwrotu. W mowie potocznej mniej się zwraca uwagi na poprawność języka: popełnia się błędy, nawet nie uświadamiając ich sobie. Dopiero gdy przyjdzie moment zastanowienia, jak jakiś zwrot powinien być poprawnie wypowiedziany, użycie jakiej formy będzie prawidłowe, jakie powinno być właściwe brzmienie wyrazu, powstają trudności, z których nie znajduje się wyjścia i dlatego najczęściej przechodzi się nad nimi do porządku dziennego.

A przecież dbałość o poprawność mowy rodzinnej powinna być troską każdego obywatela. Język ojczysty jest skarbem<sup>1</sup>

– pisał 3 grudnia 1936 roku redaktor (niewymieniony z imienia i nazwiska) Wydawnictwa Michała Arcta w nocie *Od wydawcy* do wydrukowanego rok później *Słownika ortoepicznego. Jak mówić i pisać po polsku* autorstwa Stanisława Szobera.

Tylko w czynnej postawie przejawia się godnie i skutecznie prawdziwa miłość języka ojczystego (...). W zabiegach o poprawność i kulturę języka same uczucia, choćby najgorętsze, jednak nie wystarczą.

---

<sup>1</sup> S. Szober, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1937, s. VIII. W tym samym roku ukazała się książka S. Szobera *Na straży języka. Szkice z zakresu poprawności i kultury języka polskiego*, „Nasza Księgarnia” sp. akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1937, s. 243. Lingwista zmarł pod koniec sierpnia 1938 roku, pochowano go na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Trafność i skuteczność postępowania wymaga rzeczowych wskazówek i fachowego przewodnika”<sup>2</sup>

– podkreślał z kolei w *Przedmowie* autor.

Tym przewodnikiem był niezwykle ważny w okresie międzywojnia dla osób dbających o jakość wysławiania się i pisania pierwszy wokabularz traktujący o

„poprawności języka we wszystkich jego przejawach: w sposobach wymawiania, w postaci głoskowej, w budowie słowotwórczej i w formach gramatycznych wyrazów, w składni, w znaczeniu wyrazów i we frazeologii”.

W dalszej części *Przedmowy* Stanisław Szober odniósł się krótko do istoty pojęcia *kultura języka*:

„Kultura językowa zaczyna się tam, gdzie się zaczyna samoświadomość językowa. Gdy ludzie nie tylko mówią, lecz zastanawiają się także nad tym, jak mówią, gdy zaczynają sprawdzać nieświadome poczucie językowe. Wtedy dopiero zaczyna się celowe poszukiwanie i wybór, a w związku z tym wyrastają pojęcia poprawności i czystości językowej, rozwija się poczucie wartości emocjonalnych wysłowienia i poczucie stylu”<sup>3</sup>.

Po 67 latach Andrzej Markowski, redaktor naczelny *Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny* PWN, napisał:

„«Kultura języka» jest dbaniem o język, wynikającym ze świadomości jego znaczenia w życiu społecznym, a przejawiającym się w rozmaitych działaniach odnoszących się zarówno do samego języka, jak i do ludzi, którzy się nim posługują. Rozumie się przez to (...) umiejętność mówienia i pisania poprawnego i sprawnego, czyli zgodnego z przyjętymi w danej społeczności regułami (normami) językowymi i wzorcami stylistycznymi. Zakłada to także umiejętność używania takich wyrazów, ich form i konstrukcji, które adekwatnie do tematu i sytuacji, z uwzględnieniem możliwości odbiorcy, oraz najrzetelniej przekazać myśli i intencje nadawcy wypowiedzi (...). Żeby osiągnąć

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. IX.

<sup>3</sup> Ibidem.

odpowiedni poziom kultury języka, należy prowadzić różnorodne działania i zabiegi, takie jak udzielanie porad, upowszechnianie wiedzy o języku czy opis norm językowych. Składają się one na działalność kulturalnojęzykową, zwaną też często skrótowo kulturą języka (...). Nieco rzadziej używa się terminu «kultura języka» jako synonimu (pozytywnej) postawy wobec języka osób, które się tym językiem posługują. Na tę postawę ma przede wszystkim wpływ określony stan świadomości językowej użytkowników języka, a kształtuje ją zasób wiadomości o języku, którymi mówiący i piszący rozporządzają, ich poglądy na ten język – zwłaszcza zaś przekonania i oceny emocjonalne związane z językiem i uczucia, jakie wobec tego języka żywią<sup>4</sup>.

Przytoczywszy obydwie – niewiele się różniące od siebie – opinie na ten temat, postawmy przewrotnie pytania:

- 1) *Czy przesadna dbałość o poprawność językową w mowie i piśmie jest jednak dzisiaj w cenie i czy komukolwiek na niej zależy?*
- 2) *Czy działalność poradnicza i popularyzatorska prowadzona przez lingwistów ma sens w dobie świadomego lekceważenia przez większą część społeczeństwa reguł rządzących polszczyzną i nieprzestrzegania podstawowych norm językowych?*
- 3) *Dlaczego troski o język nie traktuje się dzisiaj jako czegoś ważnego i potrzebnego, jako elementu ogólnego wykształcenia i kultury osobistej? Dlaczego przestało to być dla ludzi istotne?*

Współcześnie łatwo natrafić na stwierdzenia i opinie – płynące również ze środowiska językoznawczego – że upowszechnianie jednego jedyne (tzw. wysokiego) wzorca polszczyzny, charakterystycznego dla elity humanistycznej, a tym samym takiego właśnie, ponadstandardowego, kształtowania nawyków i postaw językowych wobec języka ludzi uważających się za inteligentów lub dążących do znalezienia się w przyszłości w tym gronie – jest w pierwszych latach XXI stulecia niemożliwe i właściwie niewskazane. Padają argumenty, że żyjemy w innej rzeczywistości niż 70-50 lat temu, kiedy to propagowanie poprawnej polszczyzny wśród osób z awansu społecznego

<sup>4</sup> Vide A. Markowski, *Językoznawstwo normatywne dziś i jutro: stan, zadania, szanse, zagrożenia*, „Postscriptum” nr 2-1 (48-49), Katowice 2004/2005, s. 126-139.

i wszelka działalność kulturalnojęzykowa okazywały się koniecznością. W cywilizacji zdominowanej przez internet i mobilną telefonię komórkową, w świecie globalnej wioski, w którym trzeba się umieć odnaleźć, porozumieć, odnieść sukces zawodowy czy naukowy, bardziej należy inwestować w naukę angielszczyzny, niemiezczyzny, francuszczyzny itp., mniej zaś zaprzętać sobie głowę sprawami perfekcyjnej znajomości ojczystej mowy.

Zdaniem Andrzeja Markowskiego ową uwagę należy w pierwszej kolejności kierować do

„młodych Polaków o wykształceniu ścisłym i technicznym, a także ekonomicznym, prawnym i administracyjnym, zatrudnionych w instytucjach i firmach informatycznych, marketingowych i reklamowych. W pracy zawodowej posługują się oni przede wszystkim językami obcymi (angielskim, niemieckim), co jest jednym z czynników umożliwiających im osiągnięcie sukcesu, podczas gdy sprawne i poprawne używanie polszczyzny nie przynosi im wymiernych korzyści zawodowych. Nic więc dziwnego, że ludzie ci wykazują leseferystyczny, czy wręcz indyferentny stosunek do spraw polszczyzny”<sup>5</sup>.

Czyżby więc językoznawstwo normatywne, jedna z gałęzi lingwistyki stosowanej, dziedzina jakże kiedyś ważna społecznie, a także kultura języka, termin mocno osadzony w tradycji lingwistycznej, obejmujący zakresem przede wszystkim poprawność językową, a więc mówienie i pisanie wolne od błędów i wszelkich innych usterek językowych, zgodne z przyjętymi normami językowymi, ale też sprawność wypowiedzi, etyka i estetyka słowa traciły powoli na znaczeniu?

Czy nie powinno być odwrotnie, to znaczy czy wręcz nie należałoby podwoić wysiłków, by przekonać jak największą liczbę użytkowników polszczyzny do tego, że piękna i poprawna polszczyzna, którą się na co dzień posługują, pozostaje ich wizytówką, dopełnieniem nienagannyh opinii o nich (że są inteligentni, kulturalni, czytani, że mają odpowiednie maniery i postępują w życiu zgodnie z najwyższymi standardami)? Czyżby dbanie o język i poprawność językową przestało być nagle integralnym elementem ogólnej kultury człowieka?

---

<sup>5</sup> Ibidem; także [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=778:dyskusja-nad-referatem-prof-andrzeja-markowskiego-jzykoznawstwo-normatywne-dzi-i-jutro-stan-zadania-szanse-zagrozenia&catid=79&Itemid=50](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=778:dyskusja-nad-referatem-prof-andrzeja-markowskiego-jzykoznawstwo-normatywne-dzi-i-jutro-stan-zadania-szanse-zagrozenia&catid=79&Itemid=50).

Na szczęście tak jednoznacznie krytyczne stwierdzenie wydaje się nieuzasadnione. Okazuje się, że pewna część społeczeństwa (i to wcale nie taka mała, jak by się mogło wydawać<sup>6</sup>) wciąż żywi duże zainteresowanie normatywnymi rozstrzygnięciami wielu nurtujących ją kwestii poprawnościowych, zgłębianiem tajemnic i tajników polszczyzny, poszukiwaniem odpowiedzi na pytania, czy dana forma językowa jest poprawna, czy błędna, skąd pochodzi jakieś słowo, wyrażenie czy związek frazeologiczny, wreszcie dlaczego coś pisze się łącznie, a coś innego rozdzielnie (nie zawsze na owe wątpliwości kodyfikatorzy ortografii dogłębnie odpowiadają...).

„Potrzeby użytkowników dotyczące języka są zmienne i mają różną intensywność, niemniej nigdy nie jest tak, żeby nie były wyrażane publicznie”

– zauważa w innym miejscu swego tekstu Andrzej Markowski.

„Polacy dają im wyraz, pisząc i telefonując do gazet, radia i telewizji, dzwoniąc do telefonicznych poradni językowych, lingwistycznych placówek uniwersyteckich i wydawniczych, uczestnicząc w spotkaniach na tematy językowe i w szkoleniach językowych, kupując słowniki i poradniki językowe, biorąc udział w konkursach językowych itd.”<sup>7</sup>.

Tak jest w istocie. Może o tym zaświadczyć pokaźna korespondencja e-mailowa i listowna (tradycyjna) kierowana do mnie od 2002 roku za pośrednictwem ogólnopolskiego tygodnika „Angora” z Łodzi (piszę tam o poprawnej polszczyźnie do dzisiaj), w której Polacy pytają o najrozmaitsze sprawy dotyczące spraw językowych, te z pozoru błahe (łatwiej było zajrzeć do odpowiedniego słownika, by samemu znaleźć odpowiedź), ale też i te bardziej skomplikowane, wymagające wyjaśnienia ze strony językoznawcy. Stało się to dla mnie cotygodniową inspiracją do napisania na ten temat tekstów, które po kilkunastu latach złożyły się na niniejszą publikację naukową *Język niegłęboki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia)*. To trzecia po *Obcym języku polskim* (Łódź 2003) i *Co z tą polszczyzną?* (Kraków 2007), o wiele obszerniejsza pod względem liczby stron niż tamte, gdyż dwutomowa, moja pozycja książkowa dotycząca spraw poprawnościowych polszczyzny, dla mnie niezwykle ważna w dorobku naukowym. Kilka-

<sup>6</sup> Chodzi tutaj o osoby starsze, wykształcone, wywodzące się ze środowisk inteligenckich. Przykładają one do polszczyzny wielką wagę, a wzorem jest dla nich język używany pół wieku temu i wcześniej.

<sup>7</sup> Vide A. Markowski, *Polityka językowa*, [w:] *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* PWN, (red.) A. Markowski, Warszawa 2004, s. 1642.

set zapytań o rozmaite kwestie poprawnościowe w latach 2002–2018 (pisali do mnie i wciąż piszą ludzie z dużych miast: z Warszawy, Krakowa, Gdańska czy Wrocławia, ale także z miasteczek i wsi: z Suwałk, Włodawy, Krasnegostawu, Galin czy Miejsca Piastowego na Podkarpaciu) stało się tak wielkim kapitałem, że lingwiście normatywiście, preskryptywiście, a za takiego się uważam, nie wolno było tego zlekceważyć czy zbyć zdawkowymi jedynie odpowiedziami. Setki e-maili i listów wysyłanych pocztą tradycyjną zawierających prośby o wyjaśnienia problemów językowych nurtujących nadawców pozostawały dla mnie prawdziwym wyzwaniem, zmuszającym nieraz do eksploracji coraz to głębszych pokładów polszczyzny, jej historii, a nieraz tajemnic. Gdy temat okazywał się naprawdę fascynujący, a kwerenda materiałów i źródeł, do których udawało mi się dotrzeć, przynosiła zaskakująco dobre rezultaty, moja satysfakcja była podwójna: raz – że odpowiadając, nie sprawiłem zawodu osobie oczekującej jednoznacznych rozstrzygnięć, dwa – że sam poszerzyłem wiedzę w tej czy innej kwestii językowej. Jak widać, paranie się poradnictwem językowym i pisanie tekstów o tematyce poprawnościowej polszczyzny może być zajęciem naprawdę pożytecznym, sprawiającym autorowi dużo radości i przynoszącym wiele satysfakcji.

Nie kryję olbrzymiego zadowolenia z faktu (to dla mnie prawdziwie zaskakująca okoliczność), że dwutomowa publikacja naukowa (z przedmową prof. Jana Miodka) pt. *Język niegiętki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI w.)* ukazuje się równo sto lat od wydania poradnika językowego *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim* autorstwa Antoniego Krasnowolskiego<sup>8</sup> i prawie po stu latach od opublikowania jakże ważnego dzieła ówczesnego profesora Uniwersytetu Warszawskiego Adama Antoniego Kryńskiego *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*<sup>9</sup>. Kilkanaście lat później Stanisław Szober wydał szkice z zakresu poprawności i kultury języka polskiego pt. *Na straży języka*<sup>10</sup>.

Wszystkie wymienione pozycje książkowe z zakresu poprawności językowej wydane do 1939 roku zajmują poczesne miejsce w mojej domowej bibliotece, często się do nich odwołuję w sprawach wątpliwych i dyskusyjnych, wciąż znajduję w nich nowe treści. Na półkach w centralnym miejscu regałów znajduje się wiele innych pozycji leksykograficznych z zakresu poradnictwa językowego z lat powojennych, z trzynomowym poradnikiem językowym *O kulturę słowa*<sup>11</sup> autorstwa Witolda Doroszewskiego na czele,

---

<sup>8</sup> A. Krasnowolski, *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1920, s. 157, wydanie trzecie poprawione.

<sup>9</sup> A.A. Kryński, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, wydanie jubileuszowe, Warszawa 1921, s. 384.

<sup>10</sup> S. Szober, *Na straży języka*, Warszawa 1937, s. 244.

<sup>11</sup> W. Doroszewski, *O kulturę słowa*, t. I Warszawa 1962, t. II Warszawa 1968, t. III Warszawa 1979.



jego *Rozmowami o języku*<sup>12</sup> i publikacją *Wśród słów, wyrażeń i myśli. Refleksje o języku polskim*<sup>13</sup>. Jest wśród nich *Polszczyzna piękna i poprawna*<sup>14</sup> opracowana przez Stanisława Urbańczyka. Mam cenne książki Jana Miodka: *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*<sup>15</sup>, *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*<sup>16</sup>, *Przez lata ze słowem polskim*<sup>17</sup>, *O języku do kamery*<sup>18</sup>, *Nie taki język straszny*<sup>19</sup>, *Miodek draży skałę*<sup>20</sup>, *Jaka jesteś, polszczyzno?*<sup>21</sup>, *Rozmyślajcie nad mową!*<sup>22</sup>, *Słownik ojczyzny polszczyzny*<sup>23</sup>, *Słowo jest w człowieku*<sup>24</sup>, *Słownik polsko@polski z Miodkiem. Rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewizjami z kraju i ze świata*<sup>25</sup>, *Słownik polsko@polski z Miodkiem, drugi tom cyklu Rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewizjami z kraju i ze świata*<sup>26</sup>. Wśród bogatego zbioru nie brakuje poradników Andrzeja Markowskiego: *Polszczyzna znana i nieznaną*<sup>27</sup>, *Czy znasz polszczyznę? Zagadki językowe*<sup>28</sup>, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*<sup>29</sup>, *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*<sup>30</sup>; poradnika Jerzego Bralczyka *Przestrogi i porady językowe dla dziennikarzy*<sup>31</sup>; poradników Mirosława Bańki: *Słownika wyrazów kłopotliwych* (z Marią Krajewską)<sup>32</sup>, *Słownika peryfraz, czyli wyrażeń omownych*<sup>33</sup>, *Małego słownika wyrazów kłopotliwych*<sup>34</sup>, *Słownika onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*<sup>35</sup>, *Słownika dobrego stylu, czyli*

<sup>12</sup> Idem, *Rozmowy o języku*, Warszawa 1948–1954 (cztery serie).

<sup>13</sup> Idem, *Wśród słów, wyrażeń i myśli. Refleksje o języku polskim*, Warszawa 1966.

<sup>14</sup> *Polszczyzna piękna i poprawna. Porady językowe*, (opr.) S. Urbańczyk, wyd. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.

<sup>15</sup> J. Miodek, *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Wrocław 1983.

<sup>16</sup> Idem, *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 1993.

<sup>17</sup> Idem, *Przez lata ze słowem polskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.

<sup>18</sup> Idem, *O języku do kamery*, Rzeszów 1992.

<sup>19</sup> Idem, *Nie taki język straszny*, Gdańsk 1996.

<sup>20</sup> Idem, *Miodek draży skałę*, Wrocław 1993.

<sup>21</sup> Idem, *Jaka jesteś, polszczyzno?*, Wrocław 1996.

<sup>22</sup> Idem, *Rozmyślajcie nad mową!*, Warszawa 2002.

<sup>23</sup> Idem, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław 2002.

<sup>24</sup> Idem, *Słowo jest w człowieku*, Wrocław 2007.

<sup>25</sup> Idem, *Słownik polsko@polski z Miodkiem. Rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewizjami z kraju i ze świata*, Wrocław 2010.

<sup>26</sup> Idem, *Słownik polsko@polski z Miodkiem, drugi tom cyklu Rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewizjami z kraju i ze świata*, Wrocław 2013.

<sup>27</sup> A. Markowski, *Polszczyzna znana i nieznaną. Porady. Ciekawostki. Dyktanda konkursowe*, Warszawa 1993.

<sup>28</sup> Idem, *Czy znasz polszczyznę? Zagadki językowe*, Warszawa 2004.

<sup>29</sup> Idem, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*, Warszawa 2000.

<sup>30</sup> Idem, *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*, Warszawa 2001.

<sup>31</sup> J. Bralczyk, *Przestrogi i porady językowe dla dziennikarzy*, Warszawa 1984.

<sup>32</sup> M. Bańko, M. Krajewska, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 1994.

<sup>33</sup> Idem, *Słownik peryfraz, czyli wyrażeń omownych*, Warszawa 2002.

<sup>34</sup> Idem, *Mały słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 2003.

<sup>35</sup> Idem, *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, Warszawa 2009.

wyrazów, które się lubią<sup>36</sup>, Słownika porównań<sup>37</sup>, Słownika wyrazów trudnych i kłopotliwych<sup>38</sup>; poradników i słowników Katarzyny Kłosińskiej: Słownik przysłów, czyli Przysłownik: pochodzenie, znaczenie, zastosowanie<sup>39</sup>, Skąd się biorą słowa<sup>40</sup>, Co w mowie piszczy?<sup>41</sup>, Formy i normy, czyli Poprawna polszczyzna w praktyce (jej redakcja)<sup>42</sup>; poradników Ewy Kołodziejek: Językowa corrida. Jak mówić i pisać poprawnie. Poradnik dla całej rodziny<sup>43</sup>, Językowa corrida 2, czyli walki z bykami ciąg dalszy<sup>44</sup>, Licz się ze słowami... Językowa corrida 3<sup>45</sup>, Poprawna polszczyzna w praktyce. Poradnik dla tych, którzy chcą dobrze mówić i pisać po polsku<sup>46</sup>.

Jak widać, poradnictwo językowe jeszcze nie umarło; przeciwnie – ma się całkiem dobrze. Niech dwa tomy *Języka niegiętkiego. Szkiców o polszczyźnie (refleksji po dwóch dekadach XXI stulecia)*<sup>47</sup>, które trzymają Państwo w rękach, dopełnią dzieła krzewienia poprawności językowej w mowie i piśmie.



Kraków, 7 lutego 2019 r.

---

<sup>36</sup> Idem, *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy, które się lubią*, Warszawa 2006.

<sup>37</sup> Idem, *Słownik porównań*, Warszawa 2004.

<sup>38</sup> Idem, *Słownik wyrazów trudnych i kłopotliwych*, Warszawa 2010.

<sup>39</sup> K. Kłosińska, *Słownik przysłów, czyli Przysłownik: pochodzenie, znaczenie, zastosowanie*, Warszawa 2004.

<sup>40</sup> Eadem, *Skąd się biorą słowa*, Warszawa 2005.

<sup>41</sup> Eadem, *Co w mowie piszczy?*, Warszawa 2013.

<sup>42</sup> *Formy i normy, czyli Poprawna polszczyzna w praktyce*, (red.) K. Kłosińska, Warszawa 2014.

<sup>43</sup> E. Kołodziejek, *Językowa corrida. Jak mówić i pisać poprawnie. Poradnik dla całej rodziny*, Szczecin 1995.

<sup>44</sup> Eadem, *Językowa corrida 2, czyli walki z bykami ciąg dalszy*, Szczecin 1999.

<sup>45</sup> Eadem, *Licz się ze słowami... Językowa corrida 3*, Szczecin 2003.

<sup>46</sup> Eadem, *Poprawna polszczyzna w praktyce. Poradnik dla tych, którzy chcą dobrze mówić i pisać po polsku*, Szczecin 1998, wyd. II poprawione, Szczecin 2002.

<sup>47</sup> Niestety, nie jest on jeszcze giętki, chociaż chciał, żeby takim był, wieszcz Juliusz Słowacki, pisząc: „Chodzi mi o to, aby język giętki / Powiedział wszystko, co pomyśli głowa: / A czasem był jak piorun jasny, prędki, / A czasem smutny jako pieśń stepowa, / A czasem jako skarga nimfy miętki, / A czasem piękny jak aniołów mowa... / Aby przeleciał wszystka ducha skrzydłem. / Strofa być winna taktem, nie wędzidłem?”; tegoż: *Benionski. Poema. Pierwszych pięć pieśni*, Pieśń V <https://literat.ug.edu.pl/beniow/0005.htm> (dostęp: 22.01.2019); <https://literat.ug.edu.pl/beniow/0005.htm> (dostęp: 22.01.2019).